Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Księga rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. **2**. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Judę i jego braci. **3**. A Juda spłodził z Tamar Faresa i Zarę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama. **4**. A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona. **5**. A Salmon spłodził z Rachab Booza, a Booz spłodził z Rut Obeda, a Obed spłodził Jessego. **6**. A Jesse spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona z tej, która *była żoną* Uriasza. **7**. A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę. **8**. A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza. **9**. A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza. **10**. A Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Jozjasza. **11**. A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci w czasie uprowadzenia do Babilonu. **12**. A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela. **13**. A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora. **14**. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda. **15**. A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba. **16**. A Jakub spłodził Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. **17**. Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida *jest* czternaście; a od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu — pokoleń czternaście; a od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa — pokoleń czternaście. **18**. A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się zeszli, okazało się, że jest brzemienna z Ducha Świętego. **19**. Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, chciał ją potajemnie oddalić. **20**. A gdy o tym rozmyślał, oto anioł Pana ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. **21**. I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. **22**. A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: **23**. Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg z nami. **24**. Wtedy Józef, obudziwszy się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana, i przyjął swoją żonę. **25**. Ale nie obcował z nią, dopóki nie urodziła swego pierworodnego syna, któremu nadał imię Jezus.

Rozdział 2

1. A gdy Jezus urodził się w Betlejem w Judei za dni króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: **2**. Gdzież jest ten król Żydów, który się urodził? Widzieliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przyjechaliśmy, aby oddać mu pokłon. **3**. Gdy król Herod to usłyszał, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. **4**. Zebrawszy więc wszystkich naczelnych kapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał

ich, gdzie miał się urodzić Chrystus. **5**. A oni mu powiedzieli: W Betlejem w Judei; bo tak jest napisane przez proroka: **6**. A ty, Betlejem, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze wśród władców Judei, z ciebie bowiem wyjdzie władca, który będzie rządził moim ludem, Izraelem. **7**. Wtedy Herod wezwał potajemnie mędrców i dowiadywał się dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. **8**. A posyłając ich do Betlejem, powiedział: Jedźcie i wypytajcie się dokładnie o to dziecko, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja pojechał i oddał mu pokłon. **9**. Oni więc, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, prowadziła ich, aż przyszła i zatrzymała się nad *miejscem*, gdzie było dziecko. **10**. A gdy zobaczyli gwiazdę, ogromnie się ucieszyli. **11**. Kiedy weszli do domu, zobaczyli dziecko z Marią, jego matką, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzyli swoje skarby i ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12**. Lecz będąc ostrzeżeni przez Boga we śnie, aby nie wracali do Heroda, powrócili do swojej ziemi inną drogą. **13**. A gdy oni odeszli, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi i powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i uciekaj do Egiptu, i zostań tam, aż ci powiem. Herod bowiem będzie szukał dziecka, aby je zabić. **14**. Wstał więc, wziął w nocy dziecko oraz jego matkę i uciekł do Egiptu. **15**. I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem mego syna. **16**. Wówczas Herod, widząc, że został oszukany przez mędrców, bardzo się rozgniewał i kazał zabić wszystkie dzieci, które były w Betlejem i całej okolicy, w wieku do dwóch lat, stosownie do czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. **17**. Wtedy wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: **18**. Słychać głos w Rama, lament, płacz i wielkie zawodzenie. Rachel opłakuje swoje dzieci i nie daje się pocieszyć, bo *już* ich nie ma. **19**. A gdy Herod umarł, oto anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie; **20**. I powiedział: Wstań, weź dziecko oraz jego matkę i idź do ziemi izraelskiej. Umarli bowiem ci, którzy czyhali na życie dziecka. **21**. Wstał więc, wziął dziecko oraz jego matkę i przybył do ziemi izraelskiej. **22**. Lecz gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei w miejsce Heroda, swego ojca, bał się tam iść. Ale będąc napomniany przez Boga we śnie, odszedł w strony Galilei. **23**. A przyszedłszy, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się wypełniło to, co zostało powiedziane przez proroków: Będzie nazwany Nazarejczykiem.

Rozdział 3

1. W tych dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc na pustyni judzkiej: **2**. Pokutujcie, bo przybliżyło się królestwo niebieskie. **3**. To bowiem jest ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. **4**. A ów Jan miał ubranie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. **5**. Wtedy przychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. **6**. I byli przez niego chrzczeni w Jordanie, wyznając swoje grzechy. **7**. A gdy zobaczył wielu spośród faryzeuszy i saduceuszy przychodzących do chrztu, powiedział im: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście

uciekali przed nadchodzącym gniewem? **8**. Wydajcie więc owoce godne pokuty; **9**. A nie myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. **10**. Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **11**. Ja was chrzczę wodą ku pokucie; ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem. **12**. *Ma* swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. **13**. Wtedy Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym. **14**. Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie? **15**. A Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. **16**. A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego na niego. **17**. I rozległ się głos z nieba: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie.

Rozdział 4

1. Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła. **2**. A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu poczuł głód. **3**. Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. **4**. A on odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Boga. **5**. Wtedy diabeł wziął go do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni. **6**. I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień. **7**. Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. **8**. Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz ich wspaniałość. **9**. I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. **10**. Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. **11**. Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie przystąpili *do niego* i mu służyli. **12**. A gdy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony *do więzienia*, wrócił do Galilei. **13**. A opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego; **14**. Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: **15**. Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, *wzdłuż* drogi nadmorskiej, za Jordanem, Galilea pogan. **16**. Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, a siedzącym w krainie i cieniu śmierci wzeszła światłość. **17**. Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie, przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie. **18**. A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami. **19**. I powiedział im: Chodźcie za

mną, a uczynię was rybakami ludzi. **20**. Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim. **21**. A gdy poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci, Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich. **22**. A oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca i poszli za nim. **23**. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi. **24**. A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał. **25**. A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu, Jerozolimy, Judei i Zajordania.

Rozdział 5

1. A *Jezus*, widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie. **2**. Wtedy otworzył usta i nauczał ich: **3**. Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. **4**. Błogosławieni, którzy się smucą, ponieważ oni będą pocieszeni. **5**. Błogosławieni cisi, ponieważ oni odziedziczą ziemię. **6**. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni. **7**. Błogosławieni miłosierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia. **8**. Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga. **9**. Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi. **10**. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. **11**. Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu będą wam złorzeczyć, prześladować was i mówić kłamliwie wszystko, co złe, przeciwko wam. **12**. Radujcie się i weselcie, ponieważ obfita jest wasza nagroda w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy *byli* przed wami. **13**. Wy jesteście solą ziemi; lecz jeśli sól zwietrzeje, czym *ją* posolą? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. **14**. Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. **15**. Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczyniem, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy *są* w domu. **16**. Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie. **17**. Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. **18**. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż wszystko się wypełni. **19**. Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by *je* wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim. **20**. Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **21**. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, podlega sądowi. **22**. Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi, a kto powie swemu bratu: Raka, podlega Radzie, a kto powie: Głupcze, podlega *karze* ognia piekielnego. **23**. Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój brat ma

coś przeciwko tobie; **24**. Zostaw swój dar tam przed ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem przyjdź i ofiaruj swój dar. **25**. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia. **26**. Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza. **27**. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożył. **28**. Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. **29**. Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego. **30**. A jeśli twoja prawa ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego. **31**. Powiedziano też: Kto oddala swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **32**. Lecz ja wam mówię: Kto oddala swoją żonę — poza przypadkiem nierządu — prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży. **33**. Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysiąg. **34**. Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie — ani na niebo, gdyż jest tronem Boga; **35**. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla. **36**. Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym. **37**. Ale wasza mowa niech będzie: Tak — tak, nie — nie. A co jest ponadto, pochodzi od złego. **38**. Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb. **39**. Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. **40**. Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz. **41**. A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś *szedł* z nim jedną milę, idź z nim *i* dwie. **42**. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. **43**. Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził. **44**. Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was; **45**. Abyście byli synami waszego Ojca, który *jest* w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **46**. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią? **47**. A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią? **48**. Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

Rozdział 6

1. Pilnujcie się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed ludźmi *po to*, aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli nagrody u waszego Ojca, który jest w niebie. **2**. Dlatego, gdy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę

powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. **3**. Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa; **4**. Aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. **5**. A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. **6**. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. **7**. A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; oni bowiem sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą wysłuchani. **8**. Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie. **9**. Wy więc tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. **10**. Niech przyjdzie twoje królestwo, niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. **11**. Daj nam dzisiaj naszego powszedniego chleba. **12**. I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili. **13**. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego; twoje bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen. **14**. Bo jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski. **15**. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień. **16**. A gdy pościcie, nie miejcie twarzy smutnej jak obłudnicy; szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę. **17**. Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz; **18**. Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. **19**. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; **20**. Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. **21**. Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce. **22**. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, całe twoje ciało będzie pełne światła. **23**. Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, *sama* ciemność jakaż *będzie*? **24**. Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. **25**. Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie? **26**. Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie jesteście o wiele cenniejsi niż one? **27**. I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? **28**. A o ubranie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani nie przędą. **29**. A mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był *tak* ubrany, jak jedna z nich. **30**. Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? **31**. Nie troszczcie się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy? **32**. Bo o to wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec niebieski, że tego

wszystkiego potrzebujecie. **33**. Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. **34**. Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje *potrzeby*. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

Rozdział 7

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2**. Jakim bowiem sądem sądzicie, takim będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone. **3**. A czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi? **4**. Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, gdy belka jest w twoim oku? **5**. Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata. **6**. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł przed świnie, by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy się, nie rozszarpały was. **7**. Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. **8**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. **9**. I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb? **10**. A gdy prosi o rybę, czy da mu węża? **11**. Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą. **12**. Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. To bowiem jest Prawo i Prorocy. **13**. Wchodźcie przez ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. **14**. Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują. **15**. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami. **16**. Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi? **17**. Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. **18**. Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców. **19**. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **20**. Tak więc po ich owocach poznacie ich. **21**. Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. **22**. Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? **23**. A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość. **24**. Każdego więc, kto słucha tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale. **25**. I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale. **26**. A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku. **27**. I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, i zawalił się, a jego upadek

był wielki. **28**. A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie zdumiewali się jego nauką. **29**. Uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

1. A gdy zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi. **2**. A oto trędowaty podszedł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3**. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast został oczyszczony z trądu. **4**. Wtedy Jezus powiedział do niego: Uważaj, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który nakazał Mojżesz, na świadectwo *dla* nich. **5**. A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik i prosił go: **6**. Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. **7**. I powiedział mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. **8**. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. **9**. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu słudze: Zrób to, a robi. **10**. A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **11**. A mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. **12**. Lecz synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. I powiedział Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, tak niech ci się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony. **14**. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zobaczył jego teściową, która leżała w gorączce. **15**. Dotknął więc jej ręki i opuściła ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała im. **16**. Kiedy nastał wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych; **17**. Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On nasze słabości wziął *na siebie* i nosił nasze choroby. **18**. A Jezus, widząc wokół siebie mnóstwo ludzi, kazał przeprawić się na drugi brzeg. **19**. Wtedy podszedł pewien uczony w Piśmie i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. **20**. I powiedział mu Jezus: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie — gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy. **21**. A inny spośród jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca. **22**. Ale Jezus mu odpowiedział: Pójdź za mną, a umarli niech grzebią swoich umarłych. **23**. Gdy wsiadł do łodzi, weszli za nim i jego uczniowie. **24**. A oto zerwała się na morzu wielka burza, tak że fale zalewały łódź. On zaś spał. **25**. A jego uczniowie, podszedłszy, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas! Giniemy! **26**. I powiedział do nich: Czemu się boicie, ludzie małej wiary? Potem wstał, zgromił wichry i morze i nastała wielka cisza. **27**. A ludzie dziwili się i mówili: Cóż to za człowiek, że nawet wichry i morze są mu posłuszne? **28**. Kiedy przeprawił się na drugą stronę do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu *drogę* dwaj opętani, którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że nikt nie mógł przechodzić tą drogą. **29**. I zaczęli krzyczeć: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem

dręczyć nas? **30**. Z dala od nich pasło się wielkie stado świń. **31**. Demony więc prosiły go: Jeśli nas wypędzasz, pozwól nam wejść w to stado świń. **32**. I powiedział im: Idźcie. A one, wyszedłszy, weszły w to stado świń. Naraz całe stado ruszyło pędem po urwisku do morza i zginęło w wodach. **33**. A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także to, *co się stało* z opętanymi. **34**. Wówczas całe miasto wyszło Jezusowi na spotkanie, a ujrzawszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

Rozdział 9

1. Wtedy wsiadł do łodzi, przeprawił się *na drugi brzeg* i przybył do swego miasta. **2**. A oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na posłaniu. Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone. **3**. A niektórzy z uczonych w Piśmie pomyśleli sobie: On bluźni. **4**. Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział: Dlaczego myślicie złe rzeczy w swoich sercach? **5**. Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? **6**. Ale abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy — wtedy powiedział do sparaliżowanego: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. **7**. A on wstał i poszedł do swego domu. **8**. Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły się i chwaliły Boga, który dał ludziom taką moc. **9**. A odchodząc stamtąd, Jezus zobaczył człowieka zwanego Mateuszem, siedzącego w punkcie celnym. I powiedział do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim. **10**. Gdy Jezus siedział za stołem w *jego* domu, przyszło wielu celników i grzeszników i usiedli z Jezusem oraz jego uczniami. **11**. Widząc to, faryzeusze zapytali jego uczniów: Dlaczego wasz nauczyciel je z celnikami i grzesznikami? **12**. A gdy Jezus *to* usłyszał, powiedział im: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. **13**. Idźcie więc i nauczcie się, co *to* znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **14**. Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie poszczą? **15**. I powiedział im Jezus: Czy przyjaciele oblubieńca mogą się smucić, dopóki jest z nimi oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, i wtedy będą pościć. **16**. Nikt nie przyszywa łaty z nowego sukna do starej szaty, bo taka łata ściąga nieco szatę i rozdarcie staje się gorsze. **17**. Ani nie wlewa się młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, a wino wycieka i bukłaki się psują. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie. **18**. Gdy to do nich mówił, pewien przełożony synagogi przyszedł, oddał mu pokłon i powiedział: Moja córka dopiero co umarła, ale przyjdź i połóż na nią rękę, a ożyje. **19**. Wtedy Jezus wstał i wraz ze swoimi uczniami poszedł za nim. **20**. I oto kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła brzegu jego szaty. **21**. Mówiła bowiem sobie: Jeśli tylko dotknę jego szaty, będę uzdrowiona. **22**. Ale Jezus odwrócił się i ujrzawszy ją, powiedział: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. **23**. A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i zobaczył flecistów i ludzi czyniących zgiełk; **24**. Powiedział im: Odejdźcie, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. I naśmiewali się z niego. **25**. Ale gdy wygnano tych ludzi, wszedł, ujął

ją za rękę i dziewczynka wstała. **26**. I wieść o tym rozeszła się po całej *tamtejszej* ziemi. **27**. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi i wołali: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami! **28**. Gdy zaś wszedł do domu, przyszli do niego ślepi. I zapytał ich Jezus: Wierzycie, że mogę to uczynić? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie. **29**. Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: Według waszej wiary niech się wam stanie. **30**. I otworzyły się ich oczy, a Jezus przykazał im surowo: Uważajcie, aby nikt się *o tym* nie dowiedział. **31**. Lecz oni, wyszedłszy, rozsławili go po całej tamtejszej ziemi. **32**. A gdy wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę opętanego przez demona. **33**. Kiedy demon został wypędzony, niemy przemówił. A tłumy dziwiły się i mówiły: Nigdy czegoś takiego nie widziano w Izraelu. **34**. Lecz faryzeusze mówili: Przez władcę demonów wypędza demony. **35**. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię królestwa, uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludzi. **36**. A widząc *tłumy* ludzi, użalił się nad nimi, bo byli utrudzeni i rozproszeni jak owce niemające pasterza. **37**. Wtedy powiedział do swoich uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

Rozdział 10

1. A przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i *aby* uzdrawiali wszystkie choroby i wszelkie słabości. **2**. A takie są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego brat Andrzej, Jakub, *syn* Zebedeusza, i Jan, jego brat; **3**. Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeuszem; **4**. Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten, który go zdradził. **5**. Tych dwunastu posłał Jezus i nakazał im: Nie wchodźcie na drogę pogan i nie wstępujcie do *żadnego* miasta Samarytan. **6**. Idźcie raczej do owiec zaginionych z domu Izraela. **7**. A idąc, głoście: Przybliżyło się królestwo niebieskie. **8**. Uzdrawiajcie chorych, oczyszczajcie trędowatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. **9**. Nie bierzcie ze sobą do trzosa złota ani srebra, ani miedzi; **10**. Ani torby na drogę, ani dwóch ubrań, ani obuwia, ani laski. Godny jest bowiem pracownik swego wyżywienia. **11**. A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta albo wioski, dowiedzcie się, kto w nim jest godny i tam mieszkajcie, dopóki nie odejdziecie. **12**. A wchodząc do domu, pozdrówcie go. **13**. Jeśli ten dom jest tego godny, niech zstąpi na niego wasz pokój, a jeśli nie jest godny, niech wasz pokój powróci do was. **14**. A jeśli ktoś was nie przyjmie i nie usłucha waszych słów, wychodząc z tego domu albo miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg. **15**. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorskiej w dzień sądu niż temu miastu. **16**. Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. **17**. I strzeżcie się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować w swoich synagogach. **18**. Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo *przeciwko* nim i poganom. **19**. Ale gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak i co macie mówić. Będzie wam bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić. **20**. Bo nie wy

mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi w was. **21**. I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć. **22**. I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. **23**. A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraela, aż przyjdzie Syn Człowieczy. **24**. Uczeń nie przewyższa mistrza ani sługa swego pana. **25**. Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem, o ile bardziej *będą* tak *nazywać* jego domowników. **26**. Dlatego nie bójcie się ich. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **27**. Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. **28**. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy. Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu. **29**. Czy nie sprzedają dwóch wróbli za pieniążek? A *jednak* żaden z nich nie spadnie na ziemię bez *woli* waszego Ojca. **30**. Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone. **31**. Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. **32**. Każdego więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. **33**. A tego, kto się mnie wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie. **34**. Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. **35**. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem i córkę z jej matką, a synową z teściową. **36**. I nieprzyjaciółmi człowieka *będą* jego domownicy. **37**. Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. **38**. Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za mną, nie jest mnie godny. **39**. Kto znajdzie swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je. **40**. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. **41**. Kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę sprawiedliwego. **42**. A kto poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej *wody* w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

Rozdział 11

1. Kiedy Jezus skończył rozkazywać swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach. **2**. A gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów; **3**. Z pytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **4**. A Jezus odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie. **5**. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest ewangelia. **6**. A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu. **7**. A gdy odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **8**. Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królewskich. **9**. Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet więcej

niż proroka. **10**. Bo on jest tym, o którym jest napisane: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. **11**. Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy rodzą się z kobiet, większy od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy w królestwie niebieskim, jest większy niż on. **12**. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i gwałtownicy je zdobywają. **13**. Bo wszyscy Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. **14**. A jeśli chcecie *to* przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść. **15**. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **16**. Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynku i wołają na swoich towarzyszy: **17**. Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście. **18**. Przyszedł bowiem Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Ma demona. **19**. Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci. **20**. Wtedy zaczął ganić miasta, w których działo się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały, *mówiąc*: **21**. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały. **22**. Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu niż wam. **23**. A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz strącone. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dziś. **24**. Ale mówię wam: Lżej będzie ziemi Sodomy w dzień sądu niż tobie. **25**. W tym czasie Jezus powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. **26**. Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie upodobało. **27**. Wszystko zostało mi dane od mego Ojca i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **28**. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek. **29**. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz. **30**. Moje jarzmo bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie.

Rozdział 12

1. W tym czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, a jego uczniowie byli głodni i zaczęli zrywać kłosy, i jeść. **2**. Kiedy faryzeusze to zobaczyli, powiedzieli mu: Oto twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat. **3**. A on im powiedział: Czy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? **4**. Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? **5**. Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy? **6**. Ale mówię wam, że tu jest *ktoś* większy niż świątynia. **7**. A gdybyście wiedzieli, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8**. Syn Człowieczy bowiem jest też Panem szabatu. **9**. I odszedłszy stamtąd, wszedł do ich synagogi. **10**. A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno uzdrawiać w szabat? **11**. A on im odpowiedział: Któż z was, mając jedną owcę, która w szabat wpadłaby

do dołu, nie chwyci jej i nie wyciągnie? **12**. A o ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno w szabat dobrze czynić. **13**. Wtedy powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu stała się zdrowa jak i druga. **14**. A faryzeusze, wyszedłszy, naradzali się przeciwko niemu, w jaki sposób go zgładzić. **15**. Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł stamtąd. Poszło za nim mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich. **16**. I przykazał im, aby go nie ujawniali; **17**. Żeby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza, który powiedział: **18**. Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na nim mojego Ducha, a on ogłosi sąd narodom. **19**. Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach jego głosu. **20**. Trzciny nadłamanej nie złamie, a knota tlącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu do zwycięstwa. **21**. A w jego imieniu narody będą pokładać nadzieję. **22**. Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który był ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy i niemy mówił i widział. **23**. A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest syn Dawida? **24**. Ale faryzeusze, usłyszawszy to, powiedzieli: On nie wypędza demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, władcę demonów. **25**. Lecz Jezus, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje i żadne miasto albo dom podzielony wewnętrznie nie przetrwa. **26**. A jeśli szatan wypędza szatana, jest podzielony wewnętrznie. Jakże więc przetrwa jego królestwo? **27**. Jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28**. A jeśli ja wypędzam demony Duchem Bożym, to przyszło do was królestwo Boże. **29**. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i zagrabić jego własność, jeśli najpierw nie zwiąże mocarza? Dopiero wtedy ograbi jego dom. **30**. Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **31**. Dlatego mówię wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom przebaczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi *Świętemu* nie będzie ludziom przebaczone. **32**. I ktokolwiek powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu przebaczone, ale kto mówi przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu przebaczone ani w tym świecie, ani w przyszłym. **33**. Sprawcie, aby drzewo było dobre i jego owoc dobry, albo sprawcie, aby drzewo było złe i jego owoc zły. Po owocu bowiem poznaje się drzewo. **34**. Plemię żmijowe! Jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż z obfitości serca mówią usta. **35**. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca serca dobre *rzeczy*, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe *rzeczy*. **36**. Ale mówię wam, że z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. **37**. Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony. **38**. Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie i z faryzeuszy odpowiedzieli: Nauczycielu, chcemy widzieć znak od ciebie. **39**. A on odpowiedział im: Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. **40**. Jak bowiem Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. **41**. Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz. **42**. Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby

słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon. **43**. Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje. **44**. Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, z którego wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje *go* pustym, zamiecionym i przyozdobionym. **45**. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak będzie i z tym złym pokoleniem. **46**. A gdy on jeszcze mówił do ludzi, jego matka i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim rozmawiać. **47**. I powiedział mu ktoś: Oto twoja matka i twoi bracia stoją przed domem, chcąc z tobą mówić. **48**. Lecz on odpowiedział temu, który mu to oznajmił: Któż jest moją matką i kto to są moi bracia? **49**. A wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, powiedział: Oto moja matka i moi bracia! **50**. Kto bowiem wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Rozdział 13

1. A tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad *brzegiem* morza. **2**. I zebrały się wokół niego wielkie tłumy, dlatego wszedł do łodzi i usiadł, a wszyscy ludzie stali na brzegu. **3**. I mówił do nich wiele w przypowieściach. I powiedział: Oto siewca wyszedł siać. **4**. A gdy siał, niektóre *ziarna* padły przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je. **5**. Inne padły na *miejsca* skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo ziemia nie była głęboka. **6**. Lecz gdy wzeszło słońce, zostały spalone, a ponieważ nie miały korzenia, uschły. **7**. Inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je. **8**. Inne zaś padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedne stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny. **9**. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **10**. Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? **11**. A on odpowiedział im: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, ale im nie jest dane. **12**. Kto bowiem ma, temu będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma. **13**. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, i słuchają, a nie słyszą ani nie rozumieją. **14**. I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie. **15**. Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami *nie* słyszeli, a sercem *nie* zrozumieli i *nie* nawrócili się, i żebym ich *nie* uzdrowił. **16**. Ale błogosławione wasze oczy, bo widzą, i wasze uszy, bo słyszą. **17**. Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć *to*, co *wy* widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć *to*, co *wy* słyszycie, ale nie usłyszeli. **18**. Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy. **19**. Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten posiany przy drodze. **20**. A posiany na *miejscach* skalistych to ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje. **21**. Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy. **22**. A posiany między ciernie to ten, który słucha słowa, ale troski tego świata i ułuda

bogactwa zagłuszają słowo i staje się *on* bezowocny. **23**. A posiany na dobrej ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inny trzydziestokrotny. **24**. Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który zasiał dobre ziarno na swoim polu. **25**. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł. **26**. A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol. **27**. Wówczas słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc ten kąkol? **28**. A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zebrali go? **29**. Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim *i* pszenicy. **30**. Pozwólcie obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie, pszenicę zaś zgromadźcie w moim spichlerzu. **31**. Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek, wziąwszy, zasiał na swoim polu. **32**. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieżdżą się w jego gałęziach. **33**. Opowiedział im *jeszcze* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu, który kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. **34**. To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a bez przypowieści nic do nich nie mówił; **35**. Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Otworzę moje usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. **36**. Wtedy Jezus odprawił tłum i przyszedł do domu. Podeszli do niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu na polu. **37**. A on odpowiedział im: Tym, który sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy. **38**. Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie królestwa, kąkolem zaś są synowie złego. **39**. Nieprzyjacielem, który go posiał, jest diabeł, żniwem jest koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie. **40**. Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy końcu tego świata. **41**. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy popełniają nieprawość; **42**. I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **43**. Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **44**. Ponownie królestwo niebieskie jest podobne do skarbu ukrytego w polu, który człowiek znalazł i ukrył. Uradowany nim poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił to pole. **45**. Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał pięknych pereł. **46**. A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. **47**. Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej *ryby* wszelkiego rodzaju. **48**. Gdy się napełniła, *rybacy* wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy, dobre *ryby* wybrali do naczyń, a złe wyrzucili. **49**. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych; **50**. I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51**. Jezus ich zapytał: Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie. **52**. A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, *który jest* pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do

gospodarza, który wydobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy. **53**. Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd. **54**. A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd on ma tę mądrość i moc? **55**. Czyż to nie jest syn cieśli? Czyż jego matce nie jest na imię Maria, a jego bracia *to* Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56**. A jego siostry, czyż wszystkie nie są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko? **57**. I byli nim zgorszeni. Lecz Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu. **58**. I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

Rozdział 14

1. W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie. **2**. I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego. **3**. Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa. **4**. Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć. **5**. I chciał go zabić, ale bał się ludu, bo uważano go za proroka. **6**. A gdy obchodzono dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród *gości* i spodobała się Herodowi. **7**. Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi. **8**. A ona, namówiona przedtem przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9**. I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników kazał *jej* dać. **10**. A posławszy *kata*, ściął Jana w więzieniu. **11**. I przyniesiono jego głowę na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce. **12**. Potem przyszli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali je, a poszedłszy, powiedzieli *o tym* Jezusowi. **13**. A Jezus, usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne, *żeby być* na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo poszli za nim z miast. **14**. Gdy Jezus wyszedł *z łodzi*, zobaczył wielki tłum, ulitował się nad nimi i uzdrawiał ich chorych. **15**. A gdy nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby poszli do wiosek i kupili sobie żywności. **16**. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie im jeść. **17**. A oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. **18**. On powiedział: Przynieście mi je tutaj. **19**. Wtedy nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił i łamiąc chleby, dawał uczniom, a uczniowie ludziom. **20**. I jedli wszyscy do syta. I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy. **21**. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22**. Zaraz też Jezus przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a on tymczasem odprawi tłumy. **23**. A odprawiwszy je, wszedł sam na górę, aby się modlić. A gdy nastał wieczór, *nadal* był tam sam. **24**. Łódź tymczasem była już na środku morza, miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny. **25**. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc po morzu. **26**. A uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerazili się i powiedzieli: *To* zjawa! I krzyknęli ze strachu. **27**. Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, *to* ja jestem! Nie bójcie się! **28**. Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi przyjść do siebie po wodzie. **29**. A on

powiedział: Przyjdź! I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa. **30**. Lecz widząc gwałtowny wiatr, zląkł się, a gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! **31**. Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: Człowieku małej wiary, dlaczego zwątpiłeś? **32**. A gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. **33**. Ci zaś, którzy byli w łodzi, podeszli i oddali mu pokłon, mówiąc: Naprawdę jesteś Synem Bożym. **34**. I przeprawiwszy się, przybyli do ziemi Genezaret. **35**. A ludzie z tamtych okolic, poznawszy go, rozesłali *wiadomość* po całej okolicy i przyniesiono do niego wszystkich chorych. **36**. I prosili go, aby mogli dotknąć tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

1. Wtedy z Jerozolimy przyszli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze i zapytali: **2**. Czemu twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Nie myją bowiem rąk przed jedzeniem chleba. **3**. A on odpowiedział im: Czemu i wy postępujecie wbrew przykazaniu Bożemu dla waszej tradycji? **4**. Bóg bowiem nakazał: Czcij swego ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech poniesie śmierć. **5**. Ale wy mówicie: Kto by powiedział ojcu albo matce: To, co powinieneś otrzymać ode mnie jako pomoc, jest darem *ofiarnym*; **6**. I nie uczciłby swego ojca ani matki, *będzie bez winy*. I tak unieważniliście przykazanie Boże przez waszą tradycję. **7**. Obłudnicy, dobrze prorokował o was Izajasz: **8**. Lud ten przybliża się do mnie swymi ustami i czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie. **9**. Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, *które* są przykazaniami ludzkimi. **10**. Potem przywołał do siebie tłum i powiedział: Słuchajcie i zrozumiejcie. **11**. Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, ale co z ust wychodzi, to kala człowieka. **12**. Wtedy podeszli jego uczniowie i powiedzieli do niego: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli te słowa? **13**. A on odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec niebieski, będzie wykorzeniona. **14**. Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadną. **15**. Wtedy Piotr powiedział do niego: Wyjaśnij nam tę przypowieść. **16**. Jezus odpowiedział: Wy też jeszcze jesteście niepojętni? **17**. Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i zostaje wydalone do ustępu? **18**. Ale to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca i to kala człowieka. **19**. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20**. To właśnie kala człowieka. Lecz jedzenie nieumytymi rękami nie kala człowieka. **21**. Potem Jezus odszedł stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. **22**. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała do niego: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez demona. **23**. On jednak nie odpowiedział jej ani słowa. Wówczas jego uczniowie podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami. **24**. A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela. **25**. Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, pomóż mi! **26**. On jednak odpowiedział: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. **27**. A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy,

które spadają ze stołu ich panów. **28**. Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była zdrowa. **29**. A Jezus odszedł stamtąd i przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł. **30**. I przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u nóg Jezusa, a on ich uzdrowił; **31**. Tak że tłumy dziwiły się, widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą. I wielbili Boga Izraela. **32**. Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze. **33**. Wtedy jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi? **34**. Zapytał ich Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek. **35**. I nakazał ludziom usiąść na ziemi. **36**. Potem wziął te siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, a uczniowie ludziom. **37**. I jedli wszyscy do syta, a z pozostałych kawałków zebrali siedem pełnych koszy. **38**. Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39**. A gdy odprawił ludzi, wsiadł do łodzi i przybył w okolice Magdali.

Rozdział 16

1. Podeszli faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na próbę, prosili, aby pokazał im znak z nieba. **2**. A on im odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: *Będzie* pogoda, bo niebo się czerwieni. **3**. Rano zaś: Dziś *będzie* niepogoda, bo niebo się czerwieni i jest zachmurzone. Obłudnicy, wygląd nieba umiecie rozpoznać, a znaków tych czasów nie możecie? **4**. Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł. **5**. A gdy jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę *morza*, zapomnieli wziąć chleba. **6**. I powiedział im Jezus: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu faryzeuszy i saduceuszy. **7**. A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba. **8**. Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Ludzie małej wiary, czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliście chleba? **9**. Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów i pięciu tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście? **10**. Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście? **11**. Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie o chlebie wam powiedziałem, *mówiąc*, abyście się strzegli zakwasu faryzeuszy i saduceuszy? **12**. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli zakwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszy i saduceuszy. **13**. A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie? **14**. A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. **15**. I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? **16**. Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. **17**. Wtedy Jezus powiedział do niego: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci *tego* ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie. **18**. Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. **19**. I tobie dam klucze

królestwa niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane *i* w niebie. **20**. Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że on, Jezus, jest Chrystusem. **21**. I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć swoim uczniom, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych, od naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **22**. A Piotr, wziąwszy go *na bok*, zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. **23**. Lecz on odwrócił się i powiedział do Piotra: Odejdź ode mnie, szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, bo nie pojmujesz tego, co Boże, ale to, co ludzkie. **24**. Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, weźmie swój krzyż i idzie za mną. **25**. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mojego powodu, znajdzie je. **26**. Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy poniósł szkodę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **27**. Syn Człowieczy przyjdzie bowiem w chwale swego Ojca ze swoimi aniołami i wtedy odda każdemu według jego uczynków. **28**. Zaprawdę powiadam wam: Są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zakosztują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie.

Rozdział 17

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra, Jakuba i Jana, jego brata, i wprowadził ich na wysoką górę, *żeby byli* na osobności. **2**. I został przemieniony przed nimi: jego oblicze zajaśniało jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło. **3**. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali. **4**. Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, postawimy tu trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **5**. Kiedy on jeszcze mówił, oto jasny obłok zacienił ich, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie, jego słuchajcie. **6**. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się bali. **7**. Wtedy Jezus podszedł, dotknął ich i powiedział: Wstańcie, nie bójcie się. **8**. Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. **9**. A gdy schodzili z góry, Jezus im przykazał: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. **10**. I pytali go jego uczniowie: Dlaczego więc uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz? **11**. A Jezus im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi. **12**. Lecz mówię wam, że Eliasz już przyszedł, jednak nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy dozna od nich cierpień. **13**. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. **14**. A gdy przyszli do tłumu, podszedł do niego *pewien* człowiek, upadł przed nim na kolana; **15**. I powiedział: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bo jest obłąkanym i bardzo cierpi. Często bowiem wpada w ogień i często w wodę. **16**. Przyprowadziłem go do twoich uczniów, ale nie mogli go uzdrowić. **17**. A Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie mi go tutaj. **18**. I zgromił Jezus tego demona, i wyszedł z niego. Od tej chwili chłopiec był zdrowy. **19**. Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali go na osobności:

Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? **20**. A Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe. **21**. Lecz ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post. **22**. A gdy przebywali w Galilei, Jezus powiedział do nich: Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi; **23**. I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili. **24**. A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra poborcy podatku i zapytali: Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku? **25**. On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od obcych? **26**. Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział mu Jezus: A więc synowie są wolni. **27**. Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im za mnie i za siebie.

Rozdział 18

1. W tym czasie podeszli do Jezusa uczniowie, pytając: Kto jest największy w królestwie niebieskim? **2**. A Jezus, zawoławszy dziecko, postawił je pośród nich; **3**. I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **4**. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. **5**. A kto przyjmie jedno takie dziecko w moje imię, mnie przyjmuje. **6**. Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i utopiono go w morskiej głębinie. **7**. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą bowiem przyjść zgorszenia, ale biada temu człowiekowi, przez którego przychodzi zgorszenie! **8**. Dlatego jeśli twoja ręka albo noga jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym albo ułomnym, niż mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego. **9**. A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do ognia piekielnego. **10**. Uważajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca, który jest w niebie. **11**. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło. **12**. Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie w góry szukać zabłąkanej? **13**. A jeśli uda mu się ją znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że cieszy się z niej bardziej niż z tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. **14**. Tak też nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych. **15**. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata. **16**. Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo. **17**. Jeśli ich nie usłucha, powiedz

kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. **18**. Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. **19**. Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie. **20**. Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię, tam jestem pośród nich. **21**. Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć mojemu bratu, gdy zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? **22**. I odpowiedział mu Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy. **23**. Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. **24**. A gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, *który* był mu winien dziesięć tysięcy talentów. **25**. A ponieważ nie miał *z czego* oddać, jego pan kazał go sprzedać wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić *dług*. **26**. Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. **27**. Pan tego sługi, ulitowawszy się *nad nim*, uwolnił go i darował mu dług. **28**. Lecz gdy ten sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto groszy. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! **29**. Wtedy jego współsługa upadł mu do nóg i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. **30**. On jednak nie chciał, ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. **31**. A jego współsłudzy, widząc, co się stało, zasmucili się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co zaszło. **32**. Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo, darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. **33**. Czyż i ty nie powinieneś był zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą? **34**. I jego pan, rozgniewany, wydał go katom, dopóki nie odda wszystkiego, co był mu winien. **35**. Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu jego przewinień.

Rozdział 19

1. A gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przybył na pogranicze Judei za Jordan. **2**. I poszły za nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił. **3**. Wtedy przyszli do niego faryzeusze, wystawiając go na próbę i pytając: Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? **4**. A on im odpowiedział: Nie czytaliście, że ten, który stworzył *ich* na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą? **5**. I powiedział: Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem. **6**. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. **7**. Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i oddalić ją? **8**. Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca Mojżesz pozwolił wam oddalić wasze żony, ale od początku tak nie było. **9**. Lecz ja wam mówię: Kto oddala swoją żonę — z wyjątkiem przypadku nierządu — i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży. **10**. Powiedzieli mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z *jego* żoną, to lepiej się nie żenić. **11**. A on im powiedział: Nie wszyscy to pojmują, ale *tylko ci*, którym to jest dane. **12**. Są bowiem eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są

też eunuchowie, których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy się sami takimi uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje. **13**. Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili. **14**. Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie. **15**. Położył na nie ręce i odszedł stamtąd. **16**. A oto pewien człowiek podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie wieczne? **17**. Lecz on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden — Bóg. A jeśli chcesz wejść do życia, przestrzegaj przykazań. **18**. I zapytał go: Których? Jezus odpowiedział: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; **19**. Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. **20**. Powiedział mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. Czego mi jeszcze brakuje? **21**. Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. **22**. Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr. **23**. Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę powiadam wam, że bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. **24**. Mówię wam też: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **25**. Gdy jego uczniowie *to* usłyszeli, zdumieli się bardzo i pytali: Któż więc może być zbawiony? **26**. A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział im: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. **27**. Wtedy Piotr odezwał się do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. Cóż *za* to będziemy mieli? **28**. A Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, i wy, którzy poszliście za mną, zasiądziecie na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. **29**. I każdy, kto opuści domy, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole dla mego imienia, stokroć więcej otrzyma i odziedziczy życie wieczne. **30**. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

1. Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy. **2**. I umówił się z robotnikami na grosz za dzień i posłał ich do winnicy. **3**. A wyszedłszy około godziny trzeciej, zobaczył innych, którzy stali bezczynnie na rynku; **4**. I powiedział do nich: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. I poszli. **5**. Około godziny szóstej i dziewiątej wyszedł znowu i zrobił tak samo. **6**. Potem wyszedł około godziny jedenastej i znalazł innych, którzy stali bez zajęcia, i zapytał ich: Dlaczego tu bezczynnie stoicie cały dzień? **7**. Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas nie najął. I powiedział im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie słuszne, otrzymacie. **8**. A gdy nastał wieczór, pan winnicy powiedział do swego zarządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. **9**. Kiedy przyszli ci, którzy *byli najęci*

około godziny jedenastej, każdy z nich otrzymał po groszu. **10**. Gdy przyszli pierwsi, sądzili, że dostaną więcej, ale również każdy z nich otrzymał po groszu. **11**. A otrzymawszy, szemrali przeciwko gospodarzowi; **12**. Mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał. **13**. A on odpowiedział jednemu z nich: Przyjacielu, nie robię ci krzywdy. Czyż nie umówiłeś się ze mną na grosz? **14**. Weź, co *jest* twoje, i odejdź. Chcę bowiem temu ostatniemu dać tyle, co tobie. **15**. Czyż z tym, co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry? **16**. Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Wielu bowiem jest wezwanych, ale mało wybranych. **17**. A gdy Jezus szedł do Jerozolimy, w drodze wziął ze sobą na ubocze dwunastu uczniów i powiedział do nich: **18**. Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie, a oni skażą go na śmierć. **19**. I wydadzą go poganom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **20**. Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając *mu* pokłon i prosząc go o coś. **21**. A on ją zapytał: Czego chcesz? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twoim królestwie. **22**. Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu: Możemy. **23**. Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz *będzie dane tym*, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca. **24**. A gdy owych dziesięciu *to* usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. **25**. Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi, a ci, którzy *są* wielcy, sprawują swą władzę nad nimi. **26**. Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą. **27**. I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą. **28**. Tak jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu. **29**. A gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum. **30**. A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **31**. Tłum surowo nakazywał im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **32**. Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił? **33**. Odpowiedzieli mu: Panie, aby się otworzyły nasze oczy. **34**. Wtedy Jezus ulitował się *nad nimi*, dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

Rozdział 21

1. A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górę Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów; **2**. Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i oślątko z nią. Odwiążcie *je* i przyprowadźcie do mnie. **3**. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści. **4**. To wszystko się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: **5**. Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle, na

oślątku, źrebięciu oślicy. **6**. Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus. **7**. Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich. **8**. A wielki tłum słał swoje szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. **9**. A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! **10**. Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest? **11**. A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei. **12**. Wtedy Jezus wszedł do świątyni Boga i wypędził wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; poprzewracał stoły wymieniających pieniądze i stołki sprzedających gołębie. **13**. I powiedział im: Jest napisane: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **14**. Wtedy ślepi i chromi podeszli do niego w świątyni, a on ich uzdrowił. **15**. A gdy naczelni kapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli cuda, które czynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida, rozgniewali się. **16**. I zapytali go: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez usta niemowląt i ssących przygotowałeś *sobie* chwałę? **17**. A opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam przenocował. **18**. A wracając rano do miasta, poczuł głód. **19**. I widząc przy drodze drzewo figowe, podszedł do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I powiedział do niego: Niech się już nigdy nie rodzi z ciebie owoc. I drzewo figowe natychmiast uschło. **20**. A gdy uczniowie to zobaczyli, dziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to drzewo figowe! **21**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę i nie zwątpicie, nie tylko to, *co się stało* z drzewem figowym, uczynicie, ale jeśli i tej górze powiecie: Podnieś się i rzuć się do morza, stanie się *tak*. **22**. I wszystko, o cokolwiek poprosicie w modlitwie, wierząc, otrzymacie. **23**. A gdy przyszedł do świątyni i nauczał, podeszli do niego naczelni kapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto dał ci tę władzę? **24**. A Jezus im odpowiedział: I ja was spytam o pewną rzecz. Jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jakim prawem to czynię. **25**. Skąd pochodził chrzest Jana? Z nieba czy od ludzi? A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta nas: Czemu więc mu nie uwierzyliście? **26**. Jeśli zaś powiemy, że od ludzi — boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. **27**. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: I ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **28**. Jak wam się wydaje? *Pewien* człowiek miał dwóch synów. Podszedł do pierwszego i powiedział: Synu, idź, pracuj dziś w mojej winnicy. **29**. Ale on odpowiedział: Nie chcę. Lecz potem odczuł żal i poszedł. **30**. Podszedł do drugiego i powiedział to samo. On zaś odpowiedział: *Idę*, panie. Ale nie poszedł. **31**. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Odpowiedzieli mu: Ten pierwszy. Jezus im powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa Bożego. **32**. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i nierządnice mu uwierzyli. A wy, chociaż *to* widzieliście, nie odczuliście żalu, aby mu uwierzyć. **33**. Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Ogrodził ją płotem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał. **34**. A gdy nadszedł czas

zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, aby odebrali plony tej *winnicy*. **35**. Lecz rolnicy schwytali jego sługi, jednego pobili, innego zabili, a jeszcze innego ukamienowali. **36**. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi tak samo. **37**. W końcu posłał do nich swego syna, mówiąc: Uszanują mego syna. **38**. Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo. **39**. I schwytali go, wyrzucili z winnicy i zabili. **40**. Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z tymi rolnikami? **41**. Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci, a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać plony we właściwym czasie. **42**. Powiedział im Jezus: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach? **43**. Dlatego mówię wam: Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. **44**. A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo zaś *on* upadnie, zmiażdży go. **45**. Kiedy naczelni kapłani i faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich mówił. **46**. I chcieli go schwytać, ale bali się tłumów, ponieważ uważały go za proroka.

Rozdział 22

1. A Jezus, odpowiadając, znowu mówił do nich w przypowieściach tymi słowy: **2**. Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi. **3**. I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale oni nie chcieli przyjść. **4**. Ponownie posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę, zabito moje woły i tuczne zwierzęta i wszystko jest gotowe. Chodźcie na wesele. **5**. Lecz oni zlekceważyli to i odeszli, jeden na swoje pole, a inny do swego kupiectwa; **6**. A inni schwytali jego sługi, znieważyli *ich* i zabili. **7**. Gdy król to usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił ich miasto. **8**. Potem powiedział swoim sługom: Wesele wprawdzie jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni. **9**. Idźcie więc na rozstaje dróg i zaproście na wesele wszystkich, których spotkacie. **10**. Wtedy słudzy ci wyszli na drogi i zgromadzili wszystkich, których spotkali, złych i dobrych. I *sala* weselna napełniła się gośćmi. **11**. A gdy król wszedł, aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w strój weselny. **12**. I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? A on zaniemówił. **13**. Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce, weźcie go i wrzućcie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14**. Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych. **15**. Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by go usidlić w mowie. **16**. I posłali do niego swoich uczniów *wraz* z herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką. **17**. Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? **18**. Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy? **19**. Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu grosz. **20**. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? **21**. Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy

powiedział im: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. **22**. A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli. **23**. Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: **24**. Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu. **25**. Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu. **26**. Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego. **27**. A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta. **28**. Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli *za żonę*. **29**. A Jezus im odpowiedział: Błądzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga. **30**. Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga w niebie. **31**. A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga: **32**. Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. **33**. A tłumy, słysząc to, zdumiewały się jego nauką. **34**. Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zeszli się razem. **35**. I jeden z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał: **36**. Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe? **37**. A Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem. **38**. To jest pierwsze i największe przykazanie. **39**. A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie. **40**. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy. **41**. A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał: **42**. Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli mu: Dawida. **43**. I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu nazywa go Panem, mówiąc: **44**. Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy? **45**. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem? **46**. I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

Rozdział 23

1. Wtedy Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów: **2**. Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. **3**. Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam przestrzegać, ale według ich uczynków nie postępujcie. Mówią bowiem, ale nie czynią. **4**. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na barki ludzi, lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem. **5**. A wszystkie swoje uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli. Poszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle swoich płaszczy. **6**. Kochają też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach; **7**. I pozdrowienia na rynkach, i aby ludzie nazywali ich: Rabbi, Rabbi! **8**. Ale wy nie nazywajcie się Rabbi. Jeden bowiem jest wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi. **9**. I nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem jest wasz Ojciec, który jest w niebie. **10**. Niech też was nie nazywają mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz, Chrystus. **11**. Ale kto z was jest największy, będzie waszym sługą. **12**. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **13**. Lecz biada wam, uczeni

w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami bowiem tam nie wchodzicie ani wchodzącym nie pozwalacie wejść. **14**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo pożeracie domy wdów i dla pozoru odprawiacie długie modlitwy. Dlatego otrzymacie surowszy wyrok. **15**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morza i lądy, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy się nim stanie, czynicie go synem piekła dwa razy takim jak wy sami. **16**. Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy mówicie: Kto przysięga na świątynię, to nic nie znaczy, ale kto przysięga na złoto świątyni, jest związany *przysięgą*. **17**. Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze: złoto czy świątynia, która uświęca złoto? **18**. A kto przysięga na ołtarz, to nic nie znaczy, lecz kto przysięga na ofiarę, która jest na nim, jest związany *przysięgą*. **19**. Głupi i ślepi! Cóż bowiem *jest* ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? **20**. Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na to wszystko, co na nim leży. **21**. A kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. **22**. I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boga i na tego, który na nim zasiada. **23**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżu i kminku, a opuszczacie *to, co* ważniejsze w prawie: sąd, miłosierdzie i wiarę. To należało czynić i tamtego nie zaniedbywać. **24**. Ślepi przewodnicy! Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda. **25**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo oczyszczacie kubek i misę z zewnątrz, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. **26**. Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka i misy, aby i to, co jest na zewnątrz, było czyste. **27**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiej nieczystości. **28**. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości. **29**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo budujecie grobowce proroków i zdobicie nagrobki sprawiedliwych; **30**. I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich wspólnikami w *przelewaniu* krwi proroków. **31**. A tak sami sobie wystawiacie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy pozabijali proroków. **32**. I wy dopełnijcie miary waszych ojców! **33**. Węże, plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć potępienia ognia piekielnego? **34**. Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. *Niektórych* z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich prześladować od miasta do miasta; **35**. Aby spadła na was wszelka krew sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem. **36**. Zaprawdę powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie. **37**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! **38**. Oto wasz dom zostanie wam pusty. **39**. Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 24

1. A Jezus wyszedł ze świątyni i oddalił się. I podeszli do niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania świątynne. **2**. Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. **3**. A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata? **4**. I odpowiedział im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. **5**. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą. **6**. Usłyszycie też o wojnach i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec. **7**. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami. **8**. Lecz to wszystko jest początkiem boleści. **9**. Wtedy wydadzą was na udrękę, będą was zabijać i będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody z powodu mego imienia. **10**. A wówczas wielu się zgorszy, będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. **11**. Powstanie też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą. **12**. A ponieważ wzmoże się nieprawość, miłość wielu oziębnie. **13**. Lecz kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony. **14**. A ta ewangelia królestwa będzie głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec. **15**. Gdy więc zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie); **16**. Wtedy ci, którzy *będą* w Judei, niech uciekają w góry. **17**. Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego domu. **18**. Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe szaty. **19**. A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! **20**. Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo w szabat. **21**. Wtedy bowiem będzie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd ani nigdy nie będzie. **22**. A gdyby te dni nie były skrócone, żadne ciało nie byłoby zbawione. Ale ze względu na wybranych dni te będą skrócone. **23**. Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: *Jest* tam — nie wierzcie. **24**. Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych. **25**. Oto wam przepowiedziałem. **26**. Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni — nie wychodźcie; Oto wewnątrz domu — nie wierzcie. **27**. Jak bowiem błyskawica pojawia się na wschodzie i jest widoczna aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **28**. Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły. **29**. A zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną poruszone. **30**. Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Wtedy będą lamentować wszystkie ludy ziemi i ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i wielką chwałą. **31**. Pośle on swoich aniołów z potężnym głosem trąby i zgromadzą jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego. **32**. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo: Gdy jego gałąź już staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że lato jest blisko. **33**. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi. **34**. Zaprawdę powiadam

wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **35**. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **36**. Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam mój Ojciec. **37**. A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **38**. Jak bowiem za tych dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki; **39**. I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich — tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. **40**. Wtedy dwóch będzie w polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **41**. Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **42**. Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie. **43**. A to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **44**. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **45**. Któż więc jest sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, aby im dawał pokarm o *właściwej* porze? **46**. Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **47**. Zaprawdę powiadam wam, że ustanowi go nad wszystkimi swymi dobrami. **48**. Lecz jeśli powie ten zły sługa w swoim sercu: Mój pan zwleka z przyjściem; **49**. I zacznie bić współsługi, jeść i pić z pijakami; **50**. Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. **51**. Wtedy odłączy go i wyznaczy mu dział z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Wtedy królestwo niebieskie będzie podobne do dziesięciu dziewic, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. **2**. Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich. **3**. Te głupie, wziąwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy. **4**. Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach. **5**. A gdy oblubieniec zwlekał *z przyjściem*, wszystkie zmorzył sen i zasnęły. **6**. O północy zaś rozległ się krzyk: Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! **7**. Wtedy wstały wszystkie te dziewice i przygotowały swoje lampy. **8**. A głupie powiedziały do mądrych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo nasze lampy gasną. **9**. I odpowiedziały mądre: *Nie damy*, bo mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. **10**. A gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. **11**. Potem przyszły też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz nam! **12**. Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. **13**. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie. **14**. *Królestwo niebieskie* bowiem podobne *jest* do człowieka, który odjeżdżając, zwołał swoje sługi i powierzył im swoje dobra. **15**. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał. **16**. A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów. **17**. Tak samo i ten, który *otrzymał* dwa, zyskał drugie dwa. **18**. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał *dół* w ziemi i ukrył pieniądze swego pana. **19**. A po dłuższym czasie przybył pan tych sług i *zaczął* się z nimi rozliczać. **20**. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów,

przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. **21**. I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! W niewielu rzeczach byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana. **22**. Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział: Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. **23**. Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ byłeś wierny w niewielu *rzeczach*, nad wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana. **24**. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i powiedział: Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym: żniesz, gdzie nie posiałeś i zbierasz, gdzie nie rozsypałeś. **25**. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz, co twoje. **26**. A jego pan mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie posiałem i zbieram, gdzie nie rozsypałem. **27**. Powinieneś więc był dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem. **28**. Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. **30**. A nieużytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31**. Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały. **32**. I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. **33**. I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie. **34**. Wtedy król powie do tych, którzy *będą* po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. **35**. Byłem bowiem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie; **36**. Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. **37**. Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy *cię* albo spragnionym i daliśmy *ci* pić? **38**. I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy *cię* albo nagim i ubraliśmy cię? **39**. Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? **40**. A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście. **41**. Potem powie i do tych, którzy *będą* po lewej stronie: Idźcie ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów. **42**. Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić; **43**. Byłem obcym, a nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. **44**. Wtedy i oni mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie? **45**. Wówczas im odpowie: Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie. **46**. I pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Rozdział 26

1. A gdy Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział do swoich uczniów: **2**. Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha, a Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie. **3**. Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali się na dziedzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem; **4**. I naradzali się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa. **5**. Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu wśród ludu. **6**. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego; **7**. Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie bardzo drogiego olejku, i wylała go na jego głowę, gdy siedział przy stole. **8**. Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli: I na cóż to marnotrawstwo? **9**. Przecież można było ten olejek drogo sprzedać, a *pieniądze* rozdać ubogim. **10**. Gdy Jezus to zauważył, powiedział im: Dlaczego sprawiacie przykrość tej kobiecie? Przecież dobry uczynek spełniła wobec mnie. **11**. Ubogich bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. **12**. Bo ona, wylewając ten olejek na moje ciało, zrobiła to, aby przygotować mnie na mój pogrzeb. **13**. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się też opowiadać na jej pamiątkę to, co zrobiła. **14**. Wtedy jeden z dwunastu, zwany Judaszem Iskariotą, poszedł do naczelnych kapłanów; **15**. I powiedział: Co chcecie mi dać, a ja wam go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. **16**. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać. **17**. W pierwszy dzień Przaśników uczniowie podeszli do Jezusa i zapytali go: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ci Paschę do spożycia? **18**. A on odpowiedział: Idźcie do miasta, do pewnego *człowieka* i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie będę obchodził Paschę z moimi uczniami. **19**. Uczniowie zrobili tak, jak im nakazał Jezus, i przygotowali Paschę. **20**. Kiedy nastał wieczór, usiadł *za stołem* z dwunastoma. **21**. A gdy jedli, powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. **22**. I bardzo zasmuceni zaczęli pytać jeden po drugim: Czy to ja, Panie? **23**. A on odpowiedział: Ten, który macza ze mną rękę w misie, on mnie wyda. **24**. Syn Człowieczy odchodzi, jak jest o nim napisane, ale biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby dla tego człowieka, aby się nie urodził. **25**. Wtedy Judasz, który go zdradził, zapytał: Czy to ja, Mistrzu? Odpowiedział mu: Ty *sam to* powiedziałeś. **26**. A gdy jedli, Jezus wziął chleb, pobłogosławił, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. **27**. Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; **28**. To bowiem jest moja krew nowego testamentu, która wylewa się za wielu na przebaczenie grzechów. **29**. Ale mówię wam: Odtąd nie będę pił z tego owocu winorośli aż do dnia, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie mego Ojca. **30**. A gdy zaśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej. **31**. Wtedy Jezus powiedział do nich: Wy wszyscy zgorszycie się z mojego powodu tej nocy. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce stada. **32**. Lecz gdy zmartwychwstanę, udam się do Galilei przed wami. **33**. A Piotr odezwał się do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z twojego powodu, ja się nigdy nie zgorszę. **34**. Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **35**. Odpowiedział mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie wyprę się ciebie. Podobnie mówili wszyscy uczniowie. **36**. Wtedy Jezus przyszedł z nimi na miejsce zwane Getsemani i powiedział

do uczniów: Siądźcie tu, a ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. **37**. A wziąwszy ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, zaczął się smucić i odczuwać udrękę. **38**. Wtedy *Jezus* powiedział do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną. **39**. A odszedłszy trochę dalej, upadł na twarz i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak *niech się stanie* nie jak ja chcę, ale jak ty. **40**. Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących, i powiedział do Piotra: Czy nie mogliście przez jedną godzinę czuwać ze mną? **41**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało słabe. **42**. Znowu, po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, jeśli ten kielich nie może mnie minąć, tylko abym go wypił, niech się stanie twoja wola. **43**. A gdy przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo oczy same im się zamykały. **44**. I zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. **45**. Potem przyszedł do swoich uczniów i powiedział do nich: Śpijcie jeszcze i odpoczywajcie. Oto nadchodzi godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **46**. Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża się ten, który mnie wyda. **47**. A gdy on jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z mieczami i kijami, od naczelnych kapłanów i starszych ludu. **48**. Ten zaś, który go zdradził, ustalił z nimi znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on. Schwytajcie go. **49**. Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go. **50**. Jezus powiedział do niego: Przyjacielu, po co przyszedłeś? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i schwytali go. **51**. A oto jeden z tych, *którzy* byli z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył miecz, a uderzywszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. **52**. Wtedy Jezus powiedział do niego: Schowaj miecz na swoje miejsce. Wszyscy bowiem, którzy za miecz chwytają, od miecza zginą. **53**. Czy sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? **54**. Ale jakże wypełniłyby się Pisma, *które mówią*, że musi się tak stać? **55**. W tym momencie Jezus powiedział do tłumów: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać. Codziennie siadałem z wami, nauczając w świątyni, a nie schwytaliście mnie. **56**. Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili go i uciekli. **57**. A ci, którzy schwytali Jezusa, zaprowadzili go do Kajfasza, najwyższego kapłana, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. **58**. Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy. **59**. Tymczasem naczelni kapłani, starsi i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć; **60**. Lecz nie znaleźli. I chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków, *jednak niczego* nie znaleźli. A na koniec wystąpili dwaj fałszywi świadkowie; **61**. Mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować. **62**. Wtedy najwyższy kapłan powstał i zapytał go: Nic nie odpowiadasz? *Cóż znaczy to*, co oni przeciwko tobie zeznają? **63**. Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan powiedział mu: Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym? **64**. Odpowiedział mu Jezus: Ty powiedziałeś. Ale mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy *Boga* i przychodzącego na

obłokach niebieskich. **65**. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. **66**. Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć. **67**. Wówczas *zaczęli* pluć mu w twarz i bili go pięściami, a inni go policzkowali; **68**. Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie: Kto cię uderzył? **69**. Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Galilei. **70**. Lecz on wyparł się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz. **71**. A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna *dziewczyna* i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu. **72**. I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. **73**. Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli do Piotra: Na pewno ty też jesteś *jednym* z nich, bo i twoja mowa cię zdradza. **74**. Wtedy zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut. **75**. I przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Rozdział 27

1. A gdy nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić. **2**. Związali go, odprowadzili i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi. **3**. Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował *tego* i zwrócił trzydzieści srebrników naczelnym kapłanom i starszym; **4**. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. A oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa. **5**. Wtedy rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a *potem* poszedł i powiesił się. **6**. A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie wolno ich kłaść do skarbca świątynnego, gdyż jest to zapłata za krew. **7**. I naradziwszy się, kupili za nie pole garncarza, aby grzebać *na nim* cudzoziemców. **8**. Dlatego to pole aż do dziś nazywa się Polem Krwi. **9**. Wtedy się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę *za* oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela; **10**. I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan. **11**. Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik: Czy ty jesteś królem Żydów? Jezus mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz. **12**. A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. **13**. Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie? **14**. Lecz mu nie odpowiedział na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił. **15**. A na święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać ludowi jednego więźnia, *tego*, którego chcieli. **16**. Trzymano zaś w tym czasie osławionego więźnia, zwanego Barabaszem. **17**. Gdy więc się zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza czy Jezusa, zwanego Chrystusem? **18**. Wiedział bowiem, że wydali go z zawiści. **19**. A gdy on siedział na krześle *sędziowskim*, jego żona posłała *wiadomość* do niego: Nie miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele wycierpiałam z jego powodu. **20**. Tymczasem naczelni kapłani i starsi namówili tłumy, aby prosiły o Barabasza, a *domagały się* stracenia Jezusa. **21**. Namiestnik zapytał ich: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabasza. **22**. Piłat

zapytał ich: Cóż więc mam zrobić z Jezusem, którego nazywają Chrystusem? Odpowiedzieli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany! **23**. Namiestnik zaś zapytał: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany! **24**. Gdy Piłat zobaczył, że nic nie osiąga, ale *przeciwnie*, zamieszanie staje się większe, wziął wodę i umył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego. To wasza sprawa. **25**. A cały lud odpowiedział: Krew jego na nas i na nasze dzieci. **26**. Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa, po ubiczowaniu, wydał na ukrzyżowanie. **27**. Wówczas żołnierze namiestnika zaprowadzili Jezusa na ratusz i zebrali wokół niego cały oddział. **28**. A rozebrawszy go, ubrali go w szkarłatny płaszcz. **29**. Upletli koronę z cierni i włożyli mu na głowę, a w prawą rękę *dali* trzcinę. I padając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Witaj, królu Żydów! **30**. A plując na niego, brali tę trzcinę i bili go po głowie. **31**. Kiedy go wyszydzili, zdjęli z niego płaszcz, ubrali go w jego szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie. **32**. A wychodząc, spotkali człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, aby niósł jego krzyż. **33**. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki; **34**. Dali mu do picia ocet zmieszany z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić. **35**. A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty i rzucali losy, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka: Rozdzielili między siebie moje szaty, a o moje ubranie rzucali losy. **36**. A siedząc, tam go pilnowali. **37**. I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: To jest Jezus, król Żydów. **38**. Ukrzyżowano też z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **39**. A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami; **40**. I mówiąc: Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni *ją* odbudowujesz, ratuj samego siebie. Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża. **41**. Podobnie naczelni kapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, naśmiewając się, mówili: **42**. Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy mu. **43**. Ufał Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli go sobie upodobał. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. **44**. Tak samo urągali mu też bandyci, którzy byli z nim ukrzyżowani. **45**. A od godziny szóstej aż do dziewiątej ciemność ogarnęła całą ziemię. **46**. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachthani? To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? **47**. Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: On woła Eliasza. **48**. I zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem, a włożywszy na trzcinę, dał mu pić. **49**. Lecz inni mówili: Przestań, zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić. **50**. Jezus zaś zawołał ponownie donośnym głosem i oddał ducha. **51**. A oto zasłona świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się zatrzęsła i skały popękały. **52**. Grobowce się otworzyły, a wiele ciał świętych, którzy zasnęli, powstało. **53**. I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego i ukazali się wielu. **54**. Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlękli i powiedzieli: On prawdziwie był Synem Bożym. **55**. A było tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem od Galilei i usługiwały mu. **56**. Wśród nich były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. **57**. A gdy nastał wieczór,

przyszedł bogaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. **58**. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał, aby *mu* je wydano. **59**. A Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno; **60**. I złożył w swoim nowym grobowcu, który wykuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł. **61**. A Maria Magdalena i druga Maria siedziały tam naprzeciw grobowca. **62**. Następnego dnia, *pierwszego* po *dniu* przygotowania, naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata; **63**. I oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64**. Rozkaż więc zabezpieczyć grobowiec aż do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy. **65**. Piłat powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. **66**. Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamień i stawiając straż.

Rozdział 28

1. A gdy skończył się szabat i świtało pierwszego *dnia* tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób. **2**. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalił kamień od wejścia i usiadł na nim. **3**. Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg. **4**. A strażnicy drżeli ze strachu i stali się jak umarli. **5**. Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się nie bójcie! Wiem bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. **6**. Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan. **7**. Idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom, że zmartwychwstał i oto udaje się do Galilei przed wami. Tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem. **8**. Odeszły więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością i pobiegły przekazać to jego uczniom. **9**. Kiedy szły przekazać to jego uczniom, nagle Jezus wyszedł im na spotkanie i powiedział: Witajcie! A one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu pokłon. **10**. Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie, powiedzcie moim braciom, aby poszli do Galilei. Tam mnie ujrzą. **11**. A gdy one poszły, niektórzy ze straży przyszli do miasta i oznajmili naczelnym kapłanom wszystko, co się stało. **12**. Ci zaś zebrali się ze starszymi i naradziwszy się, dali żołnierzom sporo pieniędzy; **13**. I powiedzieli: Mówcie, że jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdy spaliście. **14**. A gdyby to doszło do namiestnika, my go przekonamy, a wam zapewnimy bezpieczeństwo. **15**. Wzięli więc pieniądze i zrobili, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów, i trwa aż do dziś. **16**. Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, na którą Jezus im polecił. **17**. A gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. **18**. Wtedy Jezus podszedł i powiedział do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. **19**. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; **20**. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata. Amen.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Released under the Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0.

eBible.org
Polish — Polski